

PRAWO ALBO SPRAWIEDLIWOŚĆ

PRZECIWKO PAŃSTWU POLICYJNEMU

W latach 2007-2010 wniesionych zostało (rocznie!) od 17 191 do 19 036 skarg na policjantów, z czego zaledwie od 1398 do 1710 skarg uznano za uzasadnione. Podobnie było w latach 2011-2015; z danych KGP wynika, że na 16 tys. skarg wnoszonych rokrocznie tylko ok. 1300 uznawano za potwierdzone. Za uzasadnione uznaje się ok. 5 proc. skarg. Mimo, że ilość skarg utrzymuje się na tym samym poziomie ilość kar w postaci wydalenia ze służby spadła 77 w 2007 r. do 35 w 2014. Mimo takiej ilości skarg w roku 2012 ze służbą pożegnało się zaledwie 12 policjantów. Prokuratura wszczyna śledztwo na ogół w sprawach, które w jakiś sposób wstrząsnęły opinią publiczną. Policja nadużywa przemocy, bo funkcjonariusze mają duży margines bezkarności. Tylko 3,5 proc. skarg na pobicie przez policjantów prokuratura kieruje do sądu. Pozostałe umarza lub odmawia wszczęcia postępowania. To dane dotyczące łącznie: przestępstw wymuszania zeznań i znęcania się nad pozbawionym wolności (najczęściej chodzi o zatrzymanych przez policję). W przypadku wymuszania biciem zeznań statystyka jest gorsza: tylko 1,3 proc. spraw kończy się aktem oskarżenia.

POLSKA NAJBARDZIEJ INWIGILOWANYM KRAJEM UE



Jesteśmy najbardziej inwigilowanym krajem w UE – co roku w Polsce sprawdza się (oficjalnie) 2 miliony bilingów! Mimo, że populacja kraju się zmniejsza inwigilacja rośnie. Jesteśmy też podsłuchiwani – aż 10 służb może to robić bez czyjejkolwiek kontroli i wyraźnego powodu. Dla kolejnych partii u koryta ta sytuacja nie wydaje się być problemem. Wręcz przeciwnie, nowa ekipa rządząca daje państwowym aparatom opresji coraz większe uprawnienia.

USTAWA (INWIGILACYJNA) O POLICJI

Na początku tego roku weszła życie ustawa o policji, nazywana też „ustawą inwigilacyjną”. Przed wejściem ustawy, zanim policja lub inne służby zajrzały do komputera lub telefonu obywatela, musiały uzyskać na to zgodę sądu. A to czy taka zgoda została wydana zależało od odpowiedniej argumentacji zainteresowanej strony. Ustawa o policji zniósła potrzebę proszenia, argumentowania i wydawania zgody. Można inwigilować wszystkich i sprawdzać wszystko. Historia przeglądania zasobów Internetu, logi z serwisów społecznościowych, prywatna korespondencja, komunikatory internetowe, informacje o wykorzystywanych aplikacjach, to wszystko jest logowane m.in. przez twojego dostawcę Internetu, a odkąd weszła w życie nowa ustawa do tych danych dostęp ma niemal dowolny policjant i pracownik służb. Nie musi nikogo prosić o zgodę, nie musi uzasadniać, nie musi wyjaśniać. Nie ma znaczenia twoje prawo do prywatności, nie ma znaczenia tajemnica lekarska, dziennikarska lub inna tajemnica zawodowa. Chroniona jest za to tajemnica spowiedzi (sic!)! Już wcześniej służby miały dostęp do tych danych, ale odbywało się to pod pewnego rodzaju kontrolą firm i biurowatycznych procedur: firmy otrzymywały zapytania, mogły odmówić udostępnienia danych. Od momentu wejścia ustawy udostępnianie tych danych odbywa się nie tylko bez ich zgody, ale także wiedzy. Nie ma nad tym procesem realnej kontroli ze strony sądów. Mimo protestów ustawa weszła w życie bez uwzględnienia głosów sprzeciwu. I nie mówimy tu o opozycji czy ruchach obywatelskich. Zastrzeżenia do projektu wyrażali m.in. RPO, GODO, Krajowa Rada Sądownictwa, Naczelna Rada A dwokacka i Helsińska Fundacja Praw Człowieka. Żaden z postulatów ww. nie został przez rząd uwzględniony.

RĘCZNIE STEROWANA PROKURATURA

Polityk – minister sprawiedliwości – jako prokurator generalny dostał w ręce możliwość wydawania prokuratorom poleceń, również co do treści czynności procesowej w każdej indywidualnej sprawie (np. obserwacja podejrzanego).



Ten sam człowiek uzyskał dostęp do akt wszystkich postępowań prowadzonych przez prokuratorów oraz możliwość dowolnego informowania mediów o toczącym się postępowaniu. Tworzy to ogromne ryzyko wykorzystywania tej kompetencji jako instrumentu w bieżącej działalności politycznej, np. organizowanie konferencji prasowych na temat domniemyanych i niepotwierdzonych przez sąd przestępstw popełnianych przez krytyków władzy.

SOK – NOWA SŁUŻBA SPECJALNA?

W tym samym czasie, gdy powstawała ustawa antyterrorystyczna, rząd powołał... nową służbę specjalną. Służba Ochrony Kolei, czyli SOKiści, zgodnie z opublikowanym przez MSWiA w kwietniu projektem, otrzymają uprawnienia do prowadzenia tzw. czynności operacyjno-rozpoznawczych. To znaczy, że SOK będzie 11 formacją umundurowaną, która może np. nas śledzić. SOKiści otrzymali także uprawnienie do prowadzenia monitoringu – łącznie z nagrywaniem dźwięku – w pociągach, dworcach, ale też w miejscach publicznych. Liczący 155 stron projekt oczywiście nie został skierowany do konsultacji publicznych, a inne ministerstwa (poza MSWiA) i służby specjalne dostały na przedstawienie swoich stanowisk w tej sprawie 3 dni robocze.

USTAWA „ANTYTERRORYSTYCZNA” – NOWE PRAWO „KNEBIA”

Nowa ustawa „antyterrorystyczna” łamie podstawowe prawa człowieka. Ogranicza wolność zgromadzeń poprzez wprowadzenie możliwości zawieszenia imprez masowych i zgromadzeń publicznych uzależnionych od procedury wprowadzania stopni alarmowych. Oczywiście stopnie alarmowe są wprowadzane przez służby bez żadnej kontroli społecznej, więc można praktycznie odwołać każdy protest. Ta ustawa to też kolejny gwóźdź do trumny dla naszej prywatności. ABW dostanie zdalny dostęp do największych baz danych, za zgodą sądu ABW będzie miało dostęp do informacji objętych np. tajemnicą bankową. W znacznym stopniu ograniczy także wolność wypowiedzi – służby mogą zablokować w Internecie dostęp do treści, które uznają za terrorystyczne. Do „ciekawostek” można zaliczyć już takie drobiazgi jak rejestracja osób kupujących telefoniczne karty pre-paid (w tym obowiązek zarejestrowania już używanych telefonów), możliwość prowadzenia przeszukań przez całą dobę czy odłączania telefonu i Internetu w trakcie prowadzenia operacji antyterrorystycznych. Bardzo nieprecyzyjne definicje działań „antyterrorystycznych” i „kontrterrorystycznych” sprawiają, że wszystko co służby będą robiły da się podciągnąć pod tę definicję. Zagrożeni będą także „zwykli” obywatele, bowiem ABW – bez żadnej kontroli i zezwoleń – będzie mogło przeszukać każdy komputer i smartfon. Będzie mogło używać, w ramach tzw. testowania bezpieczeństwa systemów teleinformatycznych, hakierskiego oprogramowania, by „uzyskać dostęp do informacji dla niej nieprzeznaczonej, przełamując albo omijając elektroniczne, magnetyczne, informatyczne lub inne szczególne jej zabezpieczenie, lub może uzyskać dostęp do całości lub części systemu teleinformatycznego.” I to nie w ramach podejrzeń o terrorizm, tylko rutynowych kontroli.

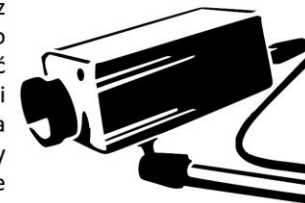
To wszystko już się dzieje... a co rząd ma w planach?

POWOŁANIE TZW. MINISTERSTWA BEZPIECZEŃSTWA NARODOWEGO

Zdaniem PiS służby muszą czuć istnienie silnego politycznego nadzoru. Najwcześniej w sierpniu w rządzie powstanie nowy superresort: Ministerstwa Bezpieczeństwa Narodowego. Pokieruje nim Mariusz Kamiński, który jako minister będzie samodzielnym przełożonym szefów specusłużb. Nowy resort ma skonsolidować polskie służby specjalne, cywilne i wojskowe. Przyszły szef Ministerstwa Bezpieczeństwa uzyska znacznie szersze kompetencje niż obecnie. Jako minister w kancelarii premier Beaty Szydło posiada jedynie zapisane w ustawach kompetencje premiera dotyczące służb specjalnych. Na czele oddzielnego resortu byłby zaś przełożonym szefów służb specjalnych. Pan Mariusz dobrze wie, co to znaczy „polityczny nadzór nad służbami”... Został skazany na 3 lata więzienia i 10-letni zakaz zajmowania stanowisk m.in. za przekroczenie uprawnień i nielegalne działania operacyjne CBA przy „aferze gruntowej” w 2007 r. Nie pójdzie jednak do więzienia. Został ułaskawiony przez prezydenta Andrzeja Dudę.

NOWA SŁUŻBA ZAJMUJĄCA SIĘ INWIGILACJĄ

Wg nieoficjalnych informacji zdobytych przez dziennikarzy TVN24 rząd przygotowuje się do powołania nowej służby specjalnej. Ma ona być odpowiednikiem amerykańskiej NSA. NSA, czyli National Security Agency, to amerykańska agencja wywiadowcza koordynująca m.in. sprawy wywiadu elektronicznego. W kontekście wcześniejszych zmian wprowadzanych przez obecny rząd informacja ta wydaje się wiarygodna.



Czy i kiedy potwierdzi się to doniesienie? To pytanie nie na miejscu. Wtedy będzie już za późno. Rząd i tak działa szybko, musimy reagować!



WOLNYWROCLAW.PL/PANSTWOPOLICYJNE